



Korespondencje

naszych specjalnych
wysłanników na Festiwal
i II MISM

— czytaj na str. 6

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 188 (1221)

BIAŁYSTOK, 9 sierpnia 1955 r.

Cena 20 gr

Artykuł pt.:

O UMOCNIE NIE ISTNIEJĄCYCH
SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH,
O NOWE SPÓŁDZIELNIE PRO-
DUKCYJNE, ŻYWOTNE I ZDOLNE
DO ROZWOJU

(Z podstawowych problemów
IV Plenum KC PZPR)

zamieszczamy za „Trybuną Ludu”
na stronach 3 i 4

Rozmowy ambasadorów Chin i USA w Genewie

GENEWA. — Dnia 8 bm.
w godzinach rannych odbyło
się IV posiedzenie amba-
sadorów USA i Chińskiej
Republiki Ludowej. Posie-
dzenie trwało 2 godziny i 25
minut.
Następne spotkanie wy-
znaczono na środę 10 bm.

Serdeczne spotkania na Festiwalu zacieśniają przyjaźń młodzieży

W ubiegły poniedziałek odbyło się w Pałacu Kultury i Nauki
spotkanie młodzieży
krajów nadbałtyckich

WARSZAWA. — „Bałtyk morzem pokoju i przyjaźni” —
pod tym hasłem w sali Teatru Wojska Polskiego w Pałacu
Kultury i Nauki spotkała się 8 bm. młodzież duńska, fiń-
ska, niemiecka, norweska, polska, radziecka i szwedzka.

Inicjatorem spotkania była
młodzież Szwecji, uczestni-
cząca w V Światowym Fe-
stiwalu i dlatego też zebrani
w wielkiej sali teatru
powitali w serdecznych sło-
wach przewodniczący Związ-
ku Demokratycznego Mło-
dzieży Szwedzkiej Folke
Eriksson. Następnie przema-
wiali przedstawiciele mło-
dzieży wszystkich narodów
zamieszkujących kraje nad-
bałtyckie.

W różnych słowach i róż-
nych językach wyrażano
jedną myśl — „Bałtyk mu-
si być morzem, które łączy,
a nie dzieli narody. Wody
Bałtyku nie mogą być już
nigdy więcej terenem mor-
derycznych walk”. Głównym
tematem spotkania było
zagadnienie — co należy
uczynić, aby młodzież nad-
bałtyckich krajów poznała się
wzajemnie i zbliżyła do sie-
bie, by młodzi Szwedzi zna-
li troski i radości swych
przyjaciół z Polski i Niemiec,
by młodzi Norwegowie i
Duńczycy mogli spotykać się
i dzielić doświadczeniami z
młodzieżą radziecką.

Tak, jak serdeczna i nie-
wymuszona była pierwsza
część spotkania, tak przy-
jemna i barwna była druga
jego część — artystyczna.
Młodzież krajów nadbałty-
ckich pokazała swoje tańce
ludowe, grała i śpiewała
swoje pieśni. Przez blisko
trzy godziny przez scenę te-
atru przesuwały się barwne
korowody zespołów tanecz-
nych republik radzieckich
Litwy i Łotwy, zespołów lu-
dowych tancerzy północnych
okolic Niemiec, krajów
skandynawskich i Polski.
Występy te były żywo okla-
skiwane, a młodych artystów
nagrodzono wiązkami
kwiatów.

Uczeni z całego świata obradują w Genewie nad sprawami pokojowego zastosowania energii atomowej

Mgr inż. Olgierd Wolczek
depeszuje z Genewy:

Genewa, 8 sierpnia
Stoję nad brzegiem błękit-
nej wody, nad brzegiem głę-

bokiego zbiornika z wodą, w
którego wnętrzu jarzy się
tajemnicze niebieskofiołko-
we światło. Obok mnie ciska
się licznie zgromadzeni go-
ście i wszyscy patrzą we
wnętrze zbiornika. To tam
promieniuje energia wyzwala-
na z głębi atomów uranu.
Tam działa serce reaktora
atomowego. Wszyscy: Pola-
cy i Niemcy, Amerykanie i
Rosjanie, Anglicy i Czesi,
tworzą jedną całość, jedną
zwartą grupę. Wszyscy wpa-
trują się w przedziwne świa-
tło, źródło najpotężniejszej
energii, jaką kiedykolwiek
miał w swoim ręku czło-
wiek. Dopiero przed chwilą
opuścili oni wielką salę kon-
ferencyjną, na której nastą-
piło wydarzenie o historycz-
nym znaczeniu. Dziś bowiem
otwarto pierwszą międzyna-
rodową konferencję poświę-
coną pokojowemu zastoso-
waniu energii atomowej.

Wyobraźcie sobie wielką
salę, nad którą rozpięty jest
szklany dach. Zewsząd pro-
wadzą do niej korytarze,
schody i przejścia. Z najroz-

▲ Dalszy ciąg na str. 2

★ Nagroda Państwowa pierwszego stopnia dla twórców Stadionu 10 - lecia

WARSZAWA. — W
związku z otwarciem i od-
daniem do użytku Stadionu
Dziesięciolecia, Prezydium
Rządu postanowiło przy-
znać twórcom projektu i re-
alizatorom stadionu w oso-
bach: prof. inż. arch. Jerze-
go Hryniewieckiego i mgr
inż. arch. Czesława Rajew-
skiego Nagrodę Państwową
I stopnia.

Ponadto szeregowi czoło-
wych współprojektantów i
współwykonawców przy-
znano wyróżnienia i pre-
mie.

Młodzież Białostocka w dniach Festiwalu

W wielu wsiach powstają
młodzieżowe grupy pomocy
przy żniwach i omłotach. W
powiecie monieckim grupy
takie powstały we wsiach
Kulesze i Szorce, w powie-
cie wysoko-mazowieckim w
Jeżewie, Bruszewie i Gro-
madzynie, w powiecie sokół-
skim w Krzywej. Młodzieżo-
we grupy pomocy przy żni-
wach i omłotach przede
wszystkim pomagają w pra-
cy rodzinom uczestników i
delegatów V Festiwalu, ro-
dzinom żołnierzy odbywają-

◆ Dalszy ciąg na str. 2

W serdecznym, radosnym na-
stroju upłynęło spotkanie
przyjaźni młodzieży wiet-
namskiej i francuskiej.
NA 4 ZDJĘCIU: młodzież
wietnamska niezwykle ser-
decznie wita Raymonde Dien.
CAF fot. Tyński



W dniu 7. VIII. 1955 r. na Placu Stalina
w Warszawie odbyła się wielka manifesta-
cja młodzieży polskiej o pokój i przyjaźń.
NA ZDJĘCIU: ogólny widok manifestacji
na Placu Stalina.
NA ZDJĘCIU z prawej: młodzież wielko-
polska w pochodzie.

CAF — fot. Baranowski i Kondracki

Wszystkie maszyny muszą pracować Szybciej kończmy żniwa w powiatach północnych

Na północy naszego województwa żniwa przybierają co-
raz bardziej na sile. Dotychczas najwięcej zboża skoszone w
powiecie elckim. Nieco słabiej przebiegają żniwa w powie-
cie oleckim i goldapskim.

Przyjęcie u N. Bułganina dla szefów przedstawicielstw dyplomatycznych

MOSKWA. — 7 bm. prze-
wodniczący Rady Ministrów
ZSRR N. A. Bułganin wydał
wielkie przyjęcie dla szefów
misji dyplomatycznych, a-
kredytowanych w Moskwie.

Jak donosi agencja TASS,
około godziny 2 po południu
do willi podmiejskiej, poło-
żonej w jednym z najbar-
dziej malowniczych zaką-
tków w pobliżu Moskwy za-
czeli zjeżdżać się goście. A-
sfaltowa szosa przecinającą
brzozy gaje i łąki posu-
wała się nieprzerwanym
sznurem samochodów z fla-
gami państw obcych. Widać
było również wozy radziec-
kich działaczy państwowych
i społecznych.

W pięknym starym parku
witali gości: N. A. Bułganin,
N. S. Chruszczow, L. M. Ka-
ganowicz, G. M. Malenkov,
A. I. Mikojań, W. M. Moło-
tow, M. G. Piłsudzin, M.
A. Susłow, sekretarz KC
KPZR — A. B. Aristow, N. I.
Bielajew, P. N. Pospiełow,
D. T. Szepiłow. Przywódcy
partii komunistycznej i pań-
stwa radzieckiego serdecznie
pozdrowiają szefów amba-

◆ Dalszy ciąg na str. 2

Ostatnie WIADOMOSCI

NOWY JORK.

W związku z obradami
międzynarodowej konferencji
w sprawie pokojowego wyko-
rzystania energii atomowej ko-
respondent agencji United
Press donosi z Genewy, że
„Rosja przekonała zachod-
nich naukowców, iż nie ustę-
puje Zachodowi w dziedzinie
atomowej...”

* * *

NOWY JORK.

Jak donosi „Detroit Ti-
mes”, koncern samochodowy
Forda zamierza wyznaczyć
fundusz nagród w sumie mi-
lion dolarów za osiągnięcia
w dziedzinie pokojowego wy-
korzystania energii atomo-
wej.

* * *

TOKIO.

Nad Japonią od południa
przeszedł wielki tajfun. Szyb-
kość posuwania się tajfunu
dochodziła do około 40 km
na godzinę. Tajfun wyrządził
wielkie szkody.

● Dalszy ciąg na str. 2

WIOŻĄ ZBOŻE DLA MIAST

Na punktach skupu zboża
panuje coraz większy ruch.
W ostatnich dniach spół-
dzielnie produkcyjne nasze-
go województwa sprzedały
państwu 42 tony ziarna z te-
gorocznych zbiorów. Spośród
12 spółdzielni, które rozpo-
częły dostawy — Górki-Syp-
niewo i Siemien w pow.
łomżyńskim, wykonały już
roczny plan.

Dobrze zorganizowali so-
bie prace żniwno-omłotowe
spółdzielcy w Oszkiniach,
pow. suwalski. Jedna grupa
spółdzielców pracuje przy
sprzęcie zboża, a druga w
tym samym czasie prowadzi
omłoty wprost z pola. Dzie-
ki temu spółdzielcy sprzeda-
li już państwu 7 ton zboża z
tegorocznych zbiorów.
W pow. hajnowskim roz-

poczęło obowiązkowe dosta-
wy zboża ok. 120 chłopów in-
dywidualnych, z których 13
wykonało roczny plan.

August Dąbrowski ze wsi
Skomentno, w pow. elckim,
który uczestniczył w zbioro-
wej dostawie ziarna do
punktu skupu, wykonał rocz-
ny plan, sprzedając państwu
1.912 kg ziarna.

Zbiorowe dostawy zboża
zorganizowali także chłopcy ze
wsi Rudka-Skroda i Rudka-
Skroda, z grom. Kąty, w pow.
kolneńskim. Łącznie w ma-
nifestacyjnej dostawie ucze-
stniczyło 41 chłopów, którzy
przywieźli do punktu skupu
4.230 kg ziarna, wykonując
tym samym w 100 proc.
roczny plan dostaw zboża
przypadający na te wsie. (p)

stary, niósł w ręce węzelek i mówił:
(Ciąg dalszy nastąpi)

FESTIWAL • PAIX • AMITIE • FESTIWAL • MIR • DRUŻBA • FESTIWAL

Notatki z sierpniowej Warszawy

Przyjaciele z Kalkuty

— „Do you speak english?”
— „Yes!”
Tak zaczęła się nasza rozmowa. Dwa Hindusi Tara Dutta i Asoke Dutta przybyli na Festiwal z dalekiej Kalkuty. Tara Dutta jest działaczem związków zawodowych, a Asoke Dutta ekonomistą. Szybko nawiązaliśmy rozmowę. Zaczęło się od tego, że opowiedziałem im, jaką sympatią darzyli Polacy zmarłego przywódcę Indii Ghandiego i jaką darzą premiera Indii Nehru. Opowiedziałem im jak skwapliwie czytali Polacy gazety w dniach pamiętnej wizyty premiera Nehru w Polsce. Asoke i Tara opowiedzieli mi natomiast, z jaką sympatią odnoszą się Hindusi do naszego narodu. I tu dwaj hinduscy przyjaciele zadziwili mnie znajomością historii Polski. Znamy im się doskonale postacie Kościuszki, Pułaskiego i Dąbrowskiego. Kiedy wyraziłem swoje zdziwienie, wytłumaczyli mi skąd bierze się ta znajomość historii Polski.

— Tak jak kiedyś Polska, Indie przeżywały również niewolę

I ucisk narodowy — powiedział Tara Dutta. — Wy byliście pod zaborem 150 lat, a my blisko dwieście. Znamy historie walk o wolność narodu polskiego. Znamy dlatego, bo jest ona nam bliska.

Potem Tara Dutta wypytywał o Polskę. Powiedziałem mu, że pochodzi z Białegostoku. Opowiedziałem o zniszczeniach, jakie przyniosła wojna niemu miastu, o jego odbudowie i rozbudowie. Z zainteresowaniem o białostockim oglądał zdjęcia Białegostoku. Kiedy opowiadałem im o Akademii Medycznej, Asoke zapytał, czy u nas dużo się płaci za naukę w Akademii. Gdy odpowiedziałem, że nie — Asoke pokreślił z niedowierzaniem głową i powiedział:

— U nas w Indiach jest jeszcze trochę inaczej. Studia jeszcze są drogie i nie wszyscy mogą sobie na nie pozwolić. Ale po to tu właśnie jesteśmy w Warszawie, żeby było lepiej.

Wieczorem wyszliśmy z hinduskimi przyjaciółmi na ulicę. — Chodź nad Wisłę — powiedział — jednocześnie. Piękna macie rzekę — dodał Tara.

Wisła była tego wieczoru rzeczywiście piękna. Na spokojnej wodzie, jak w lustrze, rysowały się kontury domów prawobrzeżnej Warszawy i odbijały jąskrawo światła mostów. Przystaliśmy oparci o siebie nad brzegiem rzeki. W górę, mostem Śląsko-Dąbrowskim jechały samochody wypełnione młodzieżą. Echo przyniosło nam słowa piosenki „Mazowsza” — „...chłopiec panny szuka...” — „Spójrzeliśmy na siebie i potem we trzech zaczęliśmy nucić dalej. I wtedy dwaj Hindusi stojący obok mnie, chłopcy, których znam kilka godzin, wydali mi się bardzo bliscy.

Tak właśnie podczas Festiwalu rodzi się przyjaźń. Przyjaźń mocna, która czyni człowieka silniejszym i lepszym.

F. LEWICKI

Mistrz świata Kriwonosow zdobył... Sportową Odznakę Festiwalu

Różnorodnym gwarem uczestników wielkiego warszawskiego spotkania rozbrzmiewała co dzień punkty zdobywania norm na Sportową Odznakę Festiwalu.

Oto nadchodzą dwaj wysocy, opaleni młodzieńcy. Dziewczyna siedzą spogląda z zainteresowaniem na wreczone jej karty i na jednej z nich znajduje nazwisko: **Michał Kriwonosow**. Okazuje się, że to właśnie mistrz świata w rzucie młotem przybył, aby zdobyć normy na Sportową Odznakę Festiwalu.

Obaj sportowcy zdają bez trudu normy i odchodzą ze złotymi odznakami.

Red. Andrzej Borkowski

telefonuje z Warszawy

Turniej bokserski II MISM — rozpoczęty

Wszystkim sympatykom pięściarstwa jeszcze długo przed pierwszym gongiem nasuwało się pytanie, czy walki bokserskie, jeżeli chodzi o obasadę, będzie można zaliczyć, tak jak lekkoatletykę, tenis stołowy, gimnastykę czy pływanie — do przeglądu czołówek europejskiej?

Prawie 70 zawodników z 10 państw, którzy w niedzielę defilowali na Stadionie Budowlanych w czasie uroczystości otwarcia turnieju — to w żadnym wypadku nie jest pięściarska śmietanka Europy. Pierwszym reprezentantom państwowym odpowiadają z małymi wyjątkami składy Rumunii i Bułgarii. Pozostali pięściarze — to jakby rezerwowi składy. Powiedzieć trzeba, że te rezerwy składy oparte są tylko i wyłącznie na zawodnikach młodych, ale w żadnym wypadku nie można powiedzieć — że na zawodników początkujących. Każdy z bokserów ma za sobą cały szereg walk i to do tego nie tylko na własnych ringach, ale i zagranicznych.

Można śmiało nazwać bokserski turniej II MISM przeglądem utalentowanej i dobrze zaawansowanej młodzieży pięściarskiej.

Pierwsze starcia na ringu warszawskim wykazały poziom poszczególnych reprezentantów. Do skonałe przygotowani są do turnieju przede wszystkim zawodnicy radzieccy, bułgarscy, rumuńscy, (o Polakach napiszę oddzielnie). Ambicja i doskonała kondycja — to atuty, które w pierwszym dniu walk wyrównywały nie zawsze w pełni opanowaną technikę. Słabiej przygotowani są pięściarze Szwajcarii i Szwecji. Mniej więcej jednakowy poziom reprezentacji Austriacy, pięściarze NRD i BG Weinheim z NRF. Oddzielny rozdział, a zarazem wielką niewiadomą, stanowi reprezentacja Egiptu, mocno reklamowana przez kierownika drużyny Michel Hadoi.

A teraz o naszych bokserach. Zastrzegam się, że są to pierwsze i jeszcze niekompletne refleksje. Możliwe, że będą za bardzo pochlebne — ale — jak się mówi — naszym chłopcom każdy rad by i nieba przychylić. Pierwszy dzień mistrzostw — to wszystkie zwycięstwa Polaków i może pod wrażeniem tym pierwszych zwycięstw ocena optymistyczna.

Wystawiliśmy na II MISM młodzień. Zawodników nie opanowanych sławą europejską, bokserów ambitnych, dobrze zapowiadających się. Ma to głęboki sens, gdyż wkaż oni w turnieju czy nasza pięściarska rezerwa daleko odbiega od czołówek. Znaczenie poprawia swą formę, bo przeciwnicy nie na jednym ringu krzyżowali rekawice. Wystawiliśmy młodzież — śledzimy czy przejdzie ona obroną ręką przez ten trudny egzamin.

Dziewięć gong bokserskiego turnieju II MISM. Do finałów jeszcze daleka droga. Sito eliminacyjne rozpocznie.

A. BORKOWSKI

Z bocznej trybuny

Turniej pięściarski odbywał się na Stadionie Budowlanych przy ul. Wawelskiej. Walki popołudniowe trwały do godz. 23. Wiemy dobrze, że noce sierpniowe nie należą do najcieplejszych. Każdy idzie na walki bokserskie w marynarce, ale nie każdy korzysta ze swojej marynarki w czasie wieczornego chłodu, bo... wypożyczają swe marynarki Polacy zawodnikom Egiptu. Szczególnie Murzyni z Egiptu są nadzwyczaj wdzięczni za pożyczoną marynarkę, bo dosiownie szarzeją z zimna. Ale siedzą do końca i dopingują z południowym temperamentem każde spotkanie. Doping jest bardzo owacyjny, gdy Egipcjanin siedzi w marynarce — ma się rozumieć pożyczonej.

(ab)

Dalszy sukces polskich siatkarzy

W poniedziałek przed południem siatkarze polscy odnieśli dalszy sukces w rozgrywkach finałowych zwyciężając po dobrej grze drużynę Bułgarii 3:1 (13:15, 15:11, 15:8, 15:8). Decydującym był drugi set, w którym początkowo prowadził Bułgaria 6:4. Następnie po zmianie Baryka na Czerskiego zespół polski zagrał znacznie lepiej i rozstrzygnął seta na swoją korzyść. Dalsze dwa sety należały do zdecydowanie do Polaków, którzy wygrali je dość łatwo. W drużynie polskiej wyróżnili się Szolomicki, Radomski, Rutkowski i Wleciał. W zespole bułgarskim do najlepszych należeli: Zachariew i Guderow.

Drugie zwycięstwo BRYCHLIKA

W drugim dniu turnieju bokserkiego uzyskano następujące wyniki:

Waga piórkowa — Sokolow (ZSRR) wygrał na punkty z Kasperem (Szwajcaria). A. Shaker (Egipt) wygrał przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie po szybkiej walce z Zimą (Austria). Margarit (Rumunia) odniósł jednoślone zwycięstwo na punkty ze Schmidtem (NRD). A. Brychlik (Polska) pokonał przez tko, w drugiej rundzie Gentricha (Niemcy zachodnie).



Wielki wiec młodzieży

W dniu 6 br. odbył się na Rynku Starego Miasta wielki wiec, na którym młodzież całego świata manifestowała wraz z ludnością Warszawy przeciwko wojnie i groźbie użycia broni atomowej.

CAF fot. Kondracki

Od naszego specjalnego wysłannika na Festiwal

Trwała przyjaźń rodzi się w Warszawie

Opowiem Wam o pewnym fakcie, który doskonale charakteryzuje festiwalowe nastroje Warszawy. W niedzielę po południu na Stadionie Dziesięciolecia miały odbyć się pokazy sportowe i taneczne młodzieży polskiej. Było to w zasadzie powtórzenie występu inauguracyjnych Festiwal i Igrzysk.

Jak wiadomo program ten cieszył się ogromnym powodzeniem wśród wszystkich, którzy go oglądali. Popisy polskiej młodzieży szczególnie podziw budziły wśród gości zagranicznych, którzy — zarówno w ubiegłą niedzielę, jak i teraz, zachwycali się przede wszystkim masowością, rozmachem i naprawdę doskonałym układem artystycznym widowiska.

Otóż właśnie w niedzielę już chyba od samego południa o przejechaniu ze śródmieścia na Pragę tramwajem nie było co nawet marzyć. Przysiółkowie winogrona — tym razem ozdobione różnokolorowymi chustkami — zwisały ze stopni wcale nie zachęcająco. Na przystanku przy Marszałkowskiej zebrał się tłum. Milicjant zrobił zwrot w lewo, pojazdy zatrzymały się, a między nimi jakaś ciężarówka. Do tej chwili nie wiem, kto był inicjatorem tego, ale w pewnym momencie zorientowałam się, że jestem już na ciężarówce, a że mną co najmniej ze 40 innych osób.

— Panowie, ja nie na Pragę, skręcam w Nowy Świat — usiłował tłumaczyć sofer.

— Ale my musimy, na występy, na stadion — odkrzyknęto jednogłośnie. Dłuższego dialogu nie było. Takie uzasadnienie musiało widocznie soferowi wydać się najważniejszym.

W taki oto sposób znalazłam się na nigdy nie zapomnianych występach na Stadionie Dziesięciolecia.

Tego samego dnia wieczorem odwiedziłam białostockie miasteczko złotowe na Grochowie. Wydało mi się, że nie wchodzi tu w grę tylko patriotyzm lokalny, bo dekoracja naszego segmentu wyróżnia się naprawdę spośród innych. Zauważyłam, że przed wejściem stoi grupa młodych z wysoko podniesionymi głowami. Wskazują na wieżę bliźniaczo podobną do tej, która znajduje się na branie białostockiej Akademii Medycznej.

— To ich uczelnia — słyszę zdanie wypowiedziane w języku niemieckim. Lepszego wstępu do nawiązania znajomości nie trzeba.

Okazuje się, że Maryka, Eryk, Hans i Ewa są z Frankfurtu. A do białostockiego miasteczka przyszli po to, aby podziękować polskiemu kolegom za serdeczne przyjęcie, które zgotowali im białostoczanie w ubiegłym tygodniu.

W błękitnych oczach Ewy, drobnej, jasnowłosej dziewczyny, widać wzruszenie.

— Wiercie nam — mówi — że ja i moi koledzy z każdym dniem coraz bardziej zdumiewamy się waszą ojczyzną. My nie umiemy tego określić, ale z każdej waszej ulicy, z każdego waszego domu promieniuje wolność, rozmach, wola tworzenia rzeczy nowych, a tak pięknych. Tę zdolność tworzenia zauważyliśmy również wśród waszych zespołów artystycznych, które oglądaliśmy w białostockim miasteczku w zeszłym tygodniu.

Ewa formuluje zdania, kunsztowne, zgrabne. Pytam o jej zawód.

— Jestem krawcową — odpowiada. — Jeszcze w ubiegłym roku studiowałam literaturę. Ale zmarła mi matka. Musiałam zacząć pracować. A ponadto... Ewa waha się chwilę, patrzy mi głęboko w oczy, wreszcie dodaje: „Mam narzeczonego. Jest

teraz we wschodnim Berlinie. Nosiałam przy bluzce jego znaczek FDJ nawet wtedy, gdy organizacja została u nas zdelegalizowana. Mówiam często, że wiele rzeczy „po tamtej stronie” Niemiec bardzo mi się podoba. A to trochę przeszkadza...”

Wiecej o nic już Ewę nie pytam. Wydaje mi się bowiem, że powiedziała bardzo wiele.

Ten niedzielny wieczór w białostockim miasteczku festiwalowym był szczególnie uroczysty. Z okazji dnia młodzieży polskiej składały nam bowiem wizyty delegacje młodzieży różnych krajów.

A więc obok wymienionej już delegacji niemieckiej, przybyli goście radzieccy, australijscy i czescy. Piękny sztandar przygotowany jako podarek festiwalowy przez młodzież z Białostockiej Fabryki Pluszu uroczystie został przekazany delegacji radzieckiej. Makaty, kurpiowskie i sokółskie serwety i krajki powędrowały do koleżół z Czechosłowacji i Australii, a ogromny pluszowy miś przypadł w udziale pięknej o ośniewająco białych zębach dziewczynie z Australii.

Po tej — nazwijmy ją — części oficjalnej, nastąpiła wcale nieoficjalna seria uścisków, przyjacielskich pocałunków i rozmów. No i oczywiście wymiana adresów. Zdaje się, że Alina Zawistowska pobiła rekord. Adresów ma tyle, że trudno policzyć. Chociaż Róża Dojlida, Longin Łapiński i Barbara Kozłowska mają również przynajmniej po pół notosu zapisanego adresami i to nie były jakimiś. Indie, Włochy, Maroko, Madagaskar, Ameryka... Oto kraje, między którymi z Polski i do Polski przez dalekie morza i lądy będą wymieniać się listy dowodzące raz jeszcze, że przyjaźń zrodzona na warszawskim Festiwalu trwa.

L RADLIŃSKA

Z boisk Igrzysk Przyjaźni LEKKA ATLETYKA

W biegu finałowym na 400 m kobiet Donath (NRD) pobiła rekord świata na tym dystansie uzyskując czas 54,4.

W biegu na 1.500 metrów padły aż dwa rekordy krajowe: rekord NRD i Związku Radziec-

kiego. Bieg ten wygrał Tabord (Węgry) — 3.41,6, przed Rozsa-voetevi (Węgry) 3.42,0 i Hermannem (NRD). Lewandowski zajął czwarte miejsce — 3.55,0, Okorokow (ZSRR) piąte — 3.45,6.

Wielką niespodzianką była porażka w biegu na 200 m Strickland de la Hunt — zajęła ona dopiero trzecie miejsce po Sofronowej — 24,2 i Itkiniej — 24,5. Strickland uzyskała czas 24,5. Lerczakówna zajęła piąte miejsce z czasem — 24,8.

Drugą złotą medal dla barw polskich w lekkoatletyce zdobył w sobotę Sidlo w rzucie oszczepem. Wynik Sidla 77,93 odbiega o prawie trzy metry od pozostałych rezultatów w tej konkurencji i świadczy, że nasz doskonały oszczepnik jest nadal w Europie klasą dla siebie. Drugie miejsce zajął Gorszkow — 75,02, trzecie Kuźniewow — 72,08, a dalsze dwa miejsca: Walczak — 70,69 i Radziwonowicz — 70,42.

W skoku o tyczce tylko Czarnobaj uzyskał wysokość powyżej 4,30, bo zwyciężył on wynikiem 4,35.

Pozostali zawodnicy zakończyli skoki na tej wysokości. Ważną rolę drugie miejsce, a Bułatow trzecie.

W biegu maratońskim doskonałe spisał się zawodowiec ZSRR, Filin i Griszajew. Wyrzucił on pozostałych maratończyków o pięć minut. Wygrał Filin — 2:28,41,8, przed Griszajewem — 2:28,42,0. Trzecie miejsce zajął Pachanek CSR — 2:34,19,2. Witkowski przybiegł jako szósty — 2:36,52,2. (ab)

CAF — fot. Matuszewski

PIŁKA NOŻNA

W niedzielę zakończono spotkania eliminacyjne turnieju piłkarskiego. Do rundy finałowej zakwalifikowały się drużyny: Warszawa, Budapest, Bukareszt i Kair. Rozegrają one turniej o miejsca od 1 do 4.

Ostatnie spotkania eliminacyjne w grupach przyniosły dużą niespodziankę w postaci zwycięstwa Tirany z Praga 2:1 (0:1). Mecz rozegrany w Gdańsku stał na znacznie słabszym poziomie niż poprzednie spotkania nie Kair — Praga.

W Warszawie reprezentacja stolicy po nieciekawej grze rozgromiła i ligowy zespół belgijski FC Liege 10:1 (3:0).

We Wrocławiu po wyrównanej grze Bukareszt pokonał Sofię 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył w 71 min. Copil.

W Łodzi reprezentacja Karl Marx Stadt pokonała Pekin 2:1 (1:0). Zwycięstwo drużyny niemieckiej było zasłużone.

W Walbrychuatak AC Berschoot (Belgia) łatwo uporał się z obrońcą FC Stadlau (Austria) zwyciężając 5:2 (2:1).

W Zabrzu po słabej grze Budapest wygrał ze Stalinoogrodem 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Bedi (34 min.) i Tuchy (53 min.).

KOLARSTWO

Drużynowy wyścig kolarski na dystansie 100 km zakończył się zwycięstwem zespołu Anglii — 2:23,07 przed Rumunią — 2:23,52 i Polska — 2:24,20.

BOKS

Na stadionie Budowlanych rozpoczął się w niedzielę turniej bokserski, z udziałem 63 zawodników z 11 krajów. Pełne drużyny zgłosiły ZSRR i Polska. Ponadto udział biorą: Rumunia, NRD, Szwajcaria i Egipt — po 5, Austria — 5, NRF, Szwecja i Bułgaria — po 4, Liban — 1.

W pierwszych spotkaniach uzyskano wyniki:

Waga musza — Kaladzew (ZSRR) wygrał z Milelekim (NRD). Waga kogucia — Silczak (Polska) pokonał Hache (Austria). Worobiew (ZSRR) wygrał z Sciopu (Rumunia).

Waga piórkowa — Brychlik (Polska) wypunktował Malezanowa (Bułgaria), waga lekka — Berghuber (Austria) pokonał

Maire (Szwajcaria). Niedzielski (Polska) wygrał przez tko w 2 rundzie z Binnbergiem (Szwecja), waga lekkopółśrednia — Bojarszynow (ZSRR) znokautował w 3 rundzie Zemfirowa (Bułgaria), a Dumitrescu (Rumunia) wypunktował Michaud (Szwajcaria), waga półśrednia — Niekow (Bułgaria) pokonał niespodziewanie Isajewa (ZSRR) stosunkiem głosów 3:2, waga lekkośrednia — Karpow (ZSRR) wygrał z Ingeldem (Szwajcaria), waga półciężka — Khali (Egipt) wygrał przez poddanie się w 2 rundzie Hausera (TC Weinheim), Maraskas (ZSRR) wypunktował Motzkusa (NRD) i Zacharia (Rumunia) zwyciężył Stramberga (Szwecja).

PŁYWANIE, WATERPOLO, SKOKI DO WODY



NA ZDJĘCIU: Na podium zwycięzców od lewej: Csordas (Węgry), Gremowski (Polska) i Zabor-ski (Węgry).

CAF — fot. Kubiak

Konkurencje pływackie są już w połowie rozegrane. Najwięcej laurów zdobyli dotychczas Węgrzy, a niewiele ustępują im zawodnicy radzieccy, którzy przodują przede wszystkim w skokach. Największy sukces polski, to niedzielny bieg Gremowski, w którym zdobył on pierwszy złoty medal w pływaniu.

Niedzielne eliminacje przyniosły Polakom nowe sukcesy. Miejsce w finale 100 m grzbiet. wywalczyli Olejnikowa, Milnikielówna, Sambala i Jaskiewicz. W stylu motylkowym mamy w finale dwie reprezentantki Kłemińska i Gryszczykówna.

Ciekawą konkurencją będą jeszcze skoki z wieży mężczyzn. Spotkają się tu dwaj rywale Brenner i Capilla (Meksyk).

Rewanżowe spotkanie między najlepszymi zespołami turnieju — mistrzem olimpijskim druży-

na Węgry i zespołem mistrza Europy — Związku Radzieckiego, zakończyło się ponownym zwycięstwem Węgrów 4:2 (3:1).

Mecz prowadzony był w szybkim tempie. Większość pojedynków wygrali Węgrzy. W drugie zwycięzcy wyróżnił się Bolvari.

Finał skoków z trampoliny kobiet wygrała mistrzyni Europy Chumiczewa (ZSRR). Pokonała ona mistrzynię Europy w skokach z wieży, swoją rodaczkę, Karakaszanc i Węgierkę Zsagot, która po skokach z ograniczonym współczynnikiem trudności była faworytką skoków finałowych i niewiele jej brakowało do pokonania mistrzyni Europy.

WYNIKI

1. Chumiczewa (ZSRR) 138,65 pkt.
2. Zsagot (Węgry) 136,96 pkt.
3. Karakaszanc (ZSRR) 132,07 pkt.
5. Chrzaszczówna (Polska) 121,60 pkt.